



Chloe dobrze wyczuła moment, w którym Axel miał rzucić standardowym dla siebie krzywym tekstem. Może to kwestia tego półuśmiešku? Albo perfekcyjnie czytała z jego błyszczących, błękitnych oczu..

-Wiem- odparł beztróska na kolejne wyznanie miłości. W końcu jednak sam przyznał, że ją kocha, bo inaczej by chyba go w tej przymierzalni zabiła. Właśnie za to ją uwielbiał. Za to, że jest przede wszystkim jego najlepszą przyjaciółką i zawsze będzie.

Ale.. Przyszło mu na myśl to, że przecież za tydzień przyjdą wyniki tak? Teraz kocha a co dalej?

-Chloe- zaczął poważnie. Ten ton.. Ten niepowtarzalny ton głosu używany w sytuacjach poważniejszych niż poważne.

-Będziesz mnie kochać, nawet jeśli to coś w moim kolanie okaże się rakiem?- zapytał śmiertelnie(kek) poważnie, wpatrując się w jej oczy. Nie mogła uciec od jego wzroku. Nie mogła teraz skłamać.